

Dzień Robinsona

Budka Suflera

On nie miał żalu, fartu i pieniędzy,
A serca tyle, że garściami tylko brać,
Nie bywał w domu i nie zbierał złomu,
A domu nie miał i nie pytał, czemu tak.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,
Władco ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Ojciec nie sypiał na złoconym łóżku,
Matka nie swoje ciuchy prała byle jak,
Nikt mu nie mówił nigdy o kopciuszku,
Bajek nie było, on nie pytał, czemu tak.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,
Władco ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Lecz to nic, że łza jest słona,
Z zimnej mgły wychodzę na bruk,
Wstaje dzień, dzień robinsona,
Twardy jak stal i gorzki jak miód.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,
Władco ognia, ognia, który w nas,
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Lecz to nic, że łza jest słona,
Z zimnej mgły wychodzę na bruk,
Wstaje dzień, dzień robinsona,
Twardy jak stal i gorzki jak miód. (4x)